Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Cena pojedynczego egzemplarza 12 groszy.

Rok 5. Warszawa-Działdowo, dnia 2 listopada 1924 r. Nr. 21.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Na śmiertelny na sumieniu swojem grzech — Mazur, co się pozbył swoich lech i strzech.

Za co Cię kocham, Panie!

Albo Ty myślisz, o Ty wiecznie żywy,
Że Ciebie kocham za przyszłe nagrody,
Za obiecane w królestwie Twem gody,
Za palmy, harfy, i cuda, i dziwy,
Za jakąkolwiek bądź w niebie zapłatę,
Którąbyś spłacił mi dni mych utratę?
Ja kocham Ciebie, żeś był nieszczęśliwy!
Że przebolałeś to wszystko, co boli,
Że zniosłeś wszystko, co tylko poniża,
Ty, Bóg, w kajdanach cielesnej niewoli,
Ty, Bóg, przez katów prowadzon do krzyża!
Ja Ciebie kocham, że Cię o tej chwili
Niebo odbiegło i ludzie zdradzili!
Ja Ciebie kocham, żeś był przymuszony
Wołać do Ojca: „O, jam opuszczony!"
Ja Ciebie kocham za Twoje konanie
I za śmierć więcej, niż za zmartwychwstanie!

Zygmunt Krasiński.

Reformacja.

Nie wstydzę się Ewangelji Chrystusowej; jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu
List do Rzymian 1, 16.

Wiele razy nadchodzi uroczystość Reformacji, kościół ewangelicki, sięgając myślą wstecz, wspomina tę wiekopomną chwilę, gdy Luter dnia 31 października 1517 r., jako młody mnich przybiciem 95 tez do ścian kościoła w Wittenberdze, przeciwstawił się poglądom ówczesnego kościoła, uczynił pierwszy stanowczy krok, który go doprowadził do zerwania z kościołem rzymsko-katolickim i zmusił do założenia kościoła, opartego na Słowie Bożem, którego jesteśmy wyznawcami.

Co skłoniło Lutra do tego czynu? Czem się powodował w głębi serca swego? Jakie znaczenie ma reformacja jego dla nas dzisiaj? Na te pytania chciałbym krótko odpowiedzieć głównie na podstawie dwóch pieśni naszego reformatora: „Z głębokiej nędzy w grzechu mym do Ciebie wołam, Panie" i „Warownym grodem jest nasz Bóg, orężem nam i zbroją." W tych pieśniach zaklęta jest tajemnica reformacji.

Reformacja zrodziła się z ciężkiej walki sumienia i serca Lutra, który w trwodze i niepokoju, w poczuciu swej niemocy, grzechu i winy, szukał ratunku, pociechy, ocalenia. Czuł, że przed Świętym Bogiem, Wszechpotężnym Stwórcą, Sprawiedliwym Sędzią, ułomny, grzeszny człowiek ostać się nie może, zginąć musi, skazany na wieczną zagubę. Nie pomogły: zerwanie z światem, życie klasztorne, święcenia kapłańskie, najcięższe praktyki religijne. Pomimo uspakajania spowiedników, że grzechy jego są błahe, serce Lutra nie mogło znaleźć ukojenia, pytało wciąż niespokojnie: jak znajdę łaskawego Boga?

Znalazł Luter miłosiernego Boga, gdy się począł rozczytywać w Słowie Bożem, o które wtedy mało kto dbał, i gdy do duszy jego głęboko zapadło słowo: „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie". Serce strwożone uspokoiło się, poznawszy bliżej życie i śmierć Jezusa, Zbawiciela swego.

Choć ogrom wielki naszych win.
Możniejsza łaska Boska,
Choć grzeszy każdy ludzki czyn,
Ratować Jego troska.

Ewangelja Chrystusa stała się dla niego mocą Bożą, która uwolniła duszę jego od katuszy doczesnych i zagłady wiecznej.

Znalazł Luter Boga, z którym poszedł na życia bój i śmierć, poprzez trud, znój i wielkie niebezpieczeństwa. W ciężkiej chwili, gdy się ważyły losy życia jego, wspominając Husa, zrozumiał, że ciało można spalić, lecz prawdy Bożej płomienie, dym i czad nie są w stanie stłumić.

Po latach udręki i szamotania zdjął Bóg w łasce Swej niewysłowiony z serca jego jaskółczy niepokój, smutek, trwogę i napełnił duszę jego ufnością, wiarą i świeżą, młodzieńczą odwagą. Złamany mnich zamienił się w rycerza bez skazy i lęku, który śpiewa:

Niech pozbawią źli
Żony, dzieci czci:
Chytra grabież ta
Im liche zyski da;
Królestwo będzie nasze.

Dzisiaj bez liku jest reformatorów, którzy gotowi są reformować cały świat, lecz zapominają o tem, że trwałą reformę trzeba rozpoczynać od siebie i od reformy życia wewnętrznego w duchu Lutra.

Życie Lutra jest dobitnym dowodem, że jest na świecie jedna księga — Biblja, która przed wszystkie inne najskuteczniej prowadzi człowieka na wyżyny życia religijno-moralnego, i w szczerej, nieubłaganej, rozpaczliwej walce serca z wrodzonemi samolubnemi popędami i z demonicznemi potęgami zła prowadzi człowieka poprzez Jezusa do głębin wielkiego zmiłowania Boga.

Biada człowiekowi, który o tem zapomina. Kto natomiast poznał tę księgę, jako drogę do Boga, ten odnalazł źródło chrześcijaństwa ewangelickiego, które cechuje prostota, szczerość, niezależność, poczucie mocy i pewność.

Nie wstydźcie się Ewangelji Chrystusowej, w niej jest moc Boża ku zbawieniu każdemu wierzącemu.

Ks. Prof. Adolf Suess.

Pogrzeb Henryka Sienkiewicza.

Od tygodnia wszystkie gazety świata cywilizowanego piszą o największym Polaku, najznakomitszym pisarzu, wszystkie pisma tak polskie jak i zagraniczne (z wyjątkiem niektórych niemieckich), opisują wspaniały pogrzeb, jaki zgotowali Henrykowi Sienkiewiczowi nietylko rodacy, ale i cudzoziemcy.

Zmarł Sienkiewicz, jak już pisaliśmy, przed 8 laty, a teraz dopiero powrócił do wolnej Ojczyzny, by na jej łonie spocząć na wieki. Historja nie zna podobnie wspaniałego pogrzebu i jak świat światem ani jeden król, ani wódz, ani pisarz nie zdobył sobie takiej sławy, takiego uznania, tak u swoich jak i u obcych. Pogrzeb Sienkiewicza był triumfalnym pochodem, trwającym cały tydzień: ze Szwajcarji, przez Wiedeń, Pragę czeską do stolicy Polski. Poczynając od Vevey, gdzie spoczywały zwłoki, aż do samej Warszawy wszystkie dworce kolejowe były przystrojone, wszędy oczekiwały tłumy ludzi ze sztandarami i chorągwiami, chórami i wieńcami, wszędzie, we wszystkich miastach i miasteczkach, a nawet wioskach urządzono uroczyste obchody i pogadanki o znaczeniu tego wielkiego Polaka dla ludzkości. W różnych miastach Szwajcarji i w Wiedniu witały święte zwłoki przedstawiciele rządów tamtejszych, uniwersytetów, instytucyj i t. p., wszędzie odbywały się nabożeństwa i uroczystości. W Pradze czeskiej trumna, wyjęta z ukwieconego wagonu kaplicy, zaniesiona została do narodowej świątyni pamiątek i tam wobec przedstawicieli różnych mocarstw oraz rządu czesko-słowackiego, instytucyj, odbyła się podniosła uroczystość. Kiedy zwłoki Sienkiewicza stanęły na polskiej ziemi, powitali je na granicy wysłańcy stolicy i różnych miast Polski. Wszędzie, w całej Polsce, odbyły się uroczystości żałobne. W Krakowie, w chwili przybycia na granice Polski pociągu ze zwłokami Sienkiewicza, zadzwoniły w tak licznych kościołach wszystkie dzwony, rozkołysał się stary królewski dzwon Zygmuntowski, zagwizdały wszystkie syreny fabryczne, wstrzymano wszelki ruch i pracę, wszyscy mieszkańcy zwrócili się twarzami w tę stronę, gdzie znajdowały się przybyłe prochy duchowego wodza narodu polskiego. Każde miasto i miasteczko uczciło uroczyście pamięć Sienkiewicza. W Warszawie setki tysięcy ludu wyległo na ulice, domy były udekorowane, dworzec kolejowy wspaniale ozdobiony, straż honorową stanowili oficerowie i podoficerowie. Przy dźwiękach marsza żałobnego przeciągnął orszak żałobny do starej świątyni Książąt Mazowieckich (w której przed 400-tu laty złożono na wieczny spoczynek ostatnich Książąt Mazowieckich: Stanisława i Janusza), św. Jana, gdzie w oddzielnej krypcie ustawiono trumnę, pokrytą sztandarem narodowym z Białym Orłem. Całą niedzielę trwały uroczystości żałobne.

Cały świat kulturalny czci Sienkiewicza, albowiem on wielce przyczynił się do zbliżenia braterskiego ludów, a naród polski kocha go i wielbi, dumny jest ze swego wodza duchowego, dziękuje Opatrzności, która w latach ciężkich, w latach, poprzedzających zmartwychwstanie Ojczyzny, zesłała męża, który stał się nauczycielem i przywódcą, pocieszycielem i krzepicielem serc polskich.

Odezwa do optantów polskich

i innych obywateli polskich, poszkodowanych na przedwojennem terytorjum niemieckiem.

Wobec tego, że w czasie najbliższym mija okres składania wniosków o odszkodowanie w Mieszanym Trybunale Rozjemczym polsko-niemieckim w Paryżu, Związek Obrony Kresów Zachodnich wzywa wymienionych wyżej obywateli do jak najszybszego zgłoszenia umotywowanych pretensyj w trybie następującym:

A. Zgłosić się winni:

a) wszyscy b. obywatele Państwa Niemieckiego, którzy

14) Henryk Sienkiewicz.

Krzyżacy.

Urywek z powieści.

— Nie będzie to trudno,—odrzekł Rotgier—gdyż o tem, że ona tu jest, nie wiedział nikt prócz Danvelda, Gotfryda, nas dwóch i tej służki zakonnej, która jej dozoruje. Ludzi, którzy ją przywieźli z leśnego dworca, kazał Danveld popoić i powiesić. Byli tacy w załodze, którzy się czegoś domyślali, ale tym pomieszała w głowie owa niedojda, i sami nie wiedzą teraz, czy stała się pomyłka z naszej strony, czy też jakiś czarownik naprawdę przemienił Jurandównę.

— To dobrze — rzekł Zygfryd.

— Ja zaś myślałem, szlachetny komturze, czyby, ponieważ Danveld nie żyje, nie zwalić na niego całej winy...

I przyznać się przed całym światem, żeśmy w czasie pokoju i układów z księciem mazowieckim porwali z jego dworu wychowankę księżny i ulubioną jej dworkę? Nie, to nie może być!... Na dworze widziano nas razem z Danveldem, i wielki Szpitalnik, jego krewny, wie, iżeśmy przedsiębrali zawsze wszystko razem... Gdy oskarżym Danvelda, zechce się mścić za jego pamięć...

— Radźmy my nadtem — rzekł Rotgier.

— Radźmy i znajdziemy dobrą radę, bo inaczej biada nam! Gdyby Jurandównę oddać, to ona sama powie, żeśmy nie od zbójów ją odebrali, jeno, że ludzie, którzy ją pochwycili, zawiedli ją wprost do Szczytna.

— Tak jest.

— I nietylko o odpowiedzialność mi chodzi. Będzie się książę skarżył królowi polskiemu, i wysłańcy ich nie omieszkają krzyczeć na wszystkich dworach na nasze gwałty, na naszą zdradę, na naszą zbrodnię. Ileż może być z tego szkody dla Zakonu! Sam Mistrz, gdyby wiedział prawdę, powinien rozkazać ukryć tę dziewkę.

— A czy i tak, gdy ona przepadnie, nie będą skarżyli nas — zapytał Rotgier.

— Nie! Brat Danveld był człowiekiem przebiegłym. Czy pamiętasz, że postawił warunek Jurandowi, aby nietylko sam stawił się w Szczytnie, ale by przedtem ogłosił i do księcia napisał, iż jedzie córkę od zbójów wykupować, i wie, że niema jej u nas.

— Prawda, ale jakże usprawiedliwim w takim razie to, co stało się w Szczytnie?

— Powiemy, iż wiedząc, że Jurand szuka dziecka, a odjąwszy zbójom jakowąś dziewkę, która nie umiała powiedzieć kto jest, daliśmy znać Jurandowi, myśląc, że to być może jego córka, ów zaś przybywszy, wpadł na widok tej dziewki w szaleństwo, i opętan przez złego ducha, rozlał tyle krwi niewinnej, że i niejedna potyczka więcej nie kosztuje.

— Zaprawdę — odrzekł Rotgier — mówi przez Was rozum i doświadczenie wieku.

— I niech nas sądzi wówczas kto chce: papież, czy cesarz rzymski!

— Tak.

Nastała chwila milczenia, poczem brat Rotgier spytał:

— Więc co uczynim z Jurandówną?

— Radźmy.

— Dajcie ją mnie.

A Zygfryd popatrzył na niego i odpowiedział:

— Nie! Słuchaj, młody bracie! Gdy chodzi o zakon, nie folgujcie mężowi, ni niewieście, ale nie folgujcie i sobie. Danvelda dosięgła ręka Boża, bo nie tylko chciał pomścić krzywdy Zakonu, ale i własnym chuciom dogodzić. (C. d. n.).

Ojców mowy i kościoła dzisiaj prawy Mazur woła!

optowali na rzecz Polski, jeżeli ponieśli jakiekolwiek straty ze strony: 1) władz państwowych Rzeszy Niemieckiej lub jakiegokolwiek z państw związkowych Rzeszy (Prus, Bawarji, Saksonji i t. d.) czy organów wykonawczych tych władz, 2) niemieckich organizacyj politycznych (bojówek partyjnych, organizacyj wojskowych), 3) oddziałów „Grenzschutzu" i podobnych organizacyj.

b) wszyscy obywatele polscy (nie optanci) których mienie (prawa i udziały) na terytorjum przedwojennem Niemiec poniosło szkodę przez wyjątkowe zarządzenia wojenne oraz przez tak zwane „środki wykonawcze".

B. Pretensje zgłaszać należy w godzinach od 11—13 w biurach Związku Obrony Kresów Zachodnich, gdzie udzielane będą wyczerpujące informacje:

1) w Dyrekcji ZOKZ. Poznań, Fredry 7. 2) w Biurze Okręgu Pomorskiego, ZOKZ. Grudziądz, Solna 4-5. 3) w Biurze Okręgu Śląskiego ZOKZ., Katowice, Andrzeja 6. 4) w Biurze Okręgu Centralnego, ZOKZ. Warszawa, Nowy Świat 21.

C) Wnioski zgłaszać należy osobiście z dołączeniem posiadanych dokumentów (w oryginale lub odpisie), ewentualnie ze wskazaniem nazwisk świadków, stwierdzających poszkodowanie.

Wobec tego, że wnioski składane dawniej przez poszkodowanych stawiane były często w sposób niejednolity i nieodpowiadający wymogom prawnym, zwraca się specjalną uwagę na to, że zgłosić się powinni również ci wszyscy, którzy już przedtem podejmowali odnośne starania, lecz dotąd nie otrzymali co do nich żadnej decyzji.

Związek Obrony Kresów Zachodnich podkreśla, że optanci niemieccy wnieśli tysiące skarg do Trybunału Mieszanego i często w wyniku uzyskiwali poważne odszkodowania. Nie można dopuścić, aby szkody polskie nie były wynagrodzone. Zgłaszać się do rejestracji winni wszyscy zainteresowani.

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Sprawy polityczne.

Warszawa. Obrady sejmowe rozpoczęły się dnia 22 października. Pan Premjer Grabski wygłosił obszerne przemówienie, w którem przedstawił właściwy stan państwa. Między innemi stwierdził, że urodzaje w roku bieżącym są o 30—40 procent niższe od zeszłorocznych, że należy ograniczyć spożycie o 15 procent, aby wytrzymać do nowych zbiorów. Skutkiem tego rząd dwukrotnie podniósł opłaty wywozowe od żyta, choć cena żyta podniosła się o 22 procent. Podniesiono opłaty wywozowe dla jęczmienia, zniesiono cło przywozowe dla mąki zagranicznej i ryżu. Rząd przeznaczył na zakup zboża starego 3 miljony złotych, opracowuje się projekt uregulowania przemiału w ten sposób, aby jaknajwiększa część ziarna poszła na spożycie dla ludzi. Rząd podjął pomoc dla rolników i wyznaczył 4 miljony złotych dla drobnych rolników, więksi rolnicy otrzymali 8 miljonów złotych z banku Gospodarstwa Społecznego. Cena zboża wzrosła o 100 procent, artykuły żywnościowe o 60 pr. (w Niemczech drożyzna taka). Chcąc zaradzić lichwie pieniężnej, rząd ulokował 40 miljonów złotych w gotówce w bankach państwowych dla ożywienia życia gospodarczego. Trzeba pamiętać, że w Czechosłowacji przesilenie ekonomiczne trwa półtora roku, w Austrji 15 miesięcy, u nas dopiero 5 miesięcy. W Niemczech przesilenie trwało pół roku, kiedy zaprowadzono 10-cio godzinny dzień pracy.

— Jenerał Sikorski, minister wojny, bawił w Paryżu, gdzie odbył konferencję z prezydentem Doumerguem, premjerem Herriotem, oraz z ministrem marynarki.

Francja. Francja ma uznać rząd sowiecki.

Anglja. Mac Donald podpisał nowe wybory. Wielkie wrażenie wywołało w całej prasie angielskiej ogłoszenie listu bolszewika Zinowjewa do komunistów angielskich, zachęcający ich do gwałtownego obalenia porządku społecznego w Anglji.

Niemcy. Według „Berl. Tagenbl." związek Reichsbanner Szwarz-Rot-Gold, założony przez partje demokratyczne, a mające za zadanie obronę republiki niemieckiej liczy 32 okręgi 5618 organizacyj, liczba członków wynosi 3 mil. Organizacje t. zw. patrjotyczne i komunistyczne powinny zapamiętać, że czasy bezkarnych zamachów politycznych minęły bezpowrotnie. Na ostatniem posiedzeniu sejmu pruskiego nacjonaliści wnieśli votum nieufności przeciwko ministrom pruskim będącym członkami partji socjal-demokratycznej. Sejm wniosek odrzucił większością 192 przeciwko 79 głosom nacjonalistów i komunistów. Opinja kół parlamentarnych pruskich kieruje się na lewo.

Norwegja. Przy ostatnich wyborach konserwatyści otrzymali 54 głosy, radykałowie 34, partja pracy 24, agrarjusze 22, socjaliści 8, komuniści 6, demokraci 2.

Szwecja. Wydalono z granic Szwecji 2 agitatorów bolszewickich.

Rosja. Zastępca komisarza do spraw zagranicznych, Litwinow, orzekł, że S. S. S. T. czyli rząd bolszewicki w żadnym razie nie uzna długów przedwojennych i że pożyczka angielska wypłacona będzie z własnej kieszeni Anglików.

Nasze bajki.

ŻÓŁW I MYSZ.

Że zamknięty w skorupie niewygodnie siedział,
Żałowała mysz żółwia. Żółw jej odpowiedział:
Miej ty sobie pałace, ja mój domek ciasny,
Prawda, nie jest wspaniały, szczupły, ale własny.

Ignacy Krasicki.

Z kraju i ze świata.

Z Działdowa.

Sprawozdanie z dnia P. L. O. P. P. w Działdowie, który odbył się dnia 12 października 1924 r. Kwesta uliczna przyniosła 648.24 zł., 2 rentenmarki, 50 f. niemieckich, 10 h. austrjackich. Przedstawienie 253.50 zł. Zabawa taneczna 130 zł. Kino 64.50. Razem 1090.24. Wydatki ogółem 358.30 zł. Czysty zysk 737.94 zł. Wszystkim Szanownym Paniom i Panom, którzy przyczynili się do przysporzenia funduszy czy to pracą lub datkiem na cele polskiego lotnictwa, składa na tem miejscu Zarząd Oddziału P. L. O. P. P. w Działdowie serdeczne „Bóg zapłać". Zarząd.

— Piątek 31 b. m. jako 3-cą rocznicę istnienia Polsko-Mazurskiego T-wa Ewangelickiego odbędzie się o g. 2 pop. w Zamku nabożeństwo o g. 4 pop. w Mazurskim Domu Ludowym uroczyste zbranie członków T-wa.

Odstąpienie gruntu przez miasto pod budowę państwowego Seminarjum Nauczycielskiego. Rada Miejska na posiedzeniu dnia 18.10.24 przychyliła się do uchwały Magistratu z dnia 16.10.24 punkt I oddania nowego parku wraz z ogrodem pod budowę państwowego Seminajum. Ponieważ grunt budowy przez komisję rzeczoznawców pod przewodnictwem p. wizytatora Wiśniewskiego uznano za odpowiedni, obecnie już nic na przeszkodzie nie stoi przeciw rozpoczęciu budowy. Należy sobie życzyć, by roboty rozpoczęto jaknajprędzej.

— Kalendarz dla Mazurów będzie można kupić, poczynając od 15 listopada w Działdowie u pana Majkowskiego (Mazurski Dom) oraz w Redakcji, Warszawa, Boża 1 m. 10. Cena 1 złoty dla prenumeratorów „Gazety Mazurskiej". Dla innych 1 [illegible] 50 gr., przesyłka 40 gr.

Dnia 19 b. m. serdecznie żegnało grono kolegów i przyjaciół p. naczelnika stacji Michała Oprchała, przeniesionego zarządzeniem władzy przełożonej na wyższe stanowisko do Bydgoszczy.

W dniu 19 b. m. Teatr Grudziącki w objeździe będąc, w Działdowie dał przedstawienie „Hiszpańska Mucha". Gra była dobra, lecz ceny miejsc niezwyczajne nie przyczyniły się do zapełniania sali.

— Dnia 12 października b. r. o godzinie 14 m. 30 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. Ignacy Ziętarski, naczelny sekretarz powiatowy starostwa działdowskiego. Szczerością i prawością charakteru zjednał On sobie serca wszystkich, będąc wzorem dzielnego i sumiennego urzędnika polskiego. Cześć Jego pamięci!

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 17 b. mies. o godz. 5-tej po południu ślusarz warsztatowy Teofil Gebułkowski lat 52, chcąc odjechać do Iłowa do domu wskoczyna będący w biegu pociąg towarowy, przytem spadł i dostał się pod koła i poniósł śmierć na miejscu. Zmarły tragiczną śmiercią osierocił żonę i sześcioro dzieci; był on tylko na dwa dni przeniesiony do Działdowa.

Granowiec, pow. Odolanów. Ażeby ujednostajnić pogląd na nauczanie religji w szkole i kościele i ugruntować współpracę szkoły i kościoła, zwołał p. inspektor Cienciała wspólną konferencję nauczycieli ewangelickich powiatu w dniu

Jako jeleń pragnie wody, tak chce Mazur z Polską zgody.

Między książęty Mazur zasiędzie, jeśli w nauce ćwiczyć się będzie.

18 września b. r. do Granowca, na którą zaprosił również pp. pastorów z superintendentem p. Klawitrem na czele, którzy chętnie zaproszenie przyjęli i z wyjątkiem jednego na konferencję przybyli. Konferencję poprzedziła lekcja praktyczna z religji w szkole ewang. w Granowcu, przeprowadzona przez kierownika tejże szkoły, nauczyciela p. F. [illegible] a następnie dwa referaty na temat: „Rozkład materjału naukowego z religji na szkoły 1- i 2-klasowe" (nauczyciel p. J. Sz.) i „Metoda nauczania religji w szkole powszechnej" (nauczyciel p. J. M.). Lekcja, jako też powyższe referaty dały dużo materjału do omawiania. Pp. pastorowie zwrócili w pierwszej linji uwagę na to, ażeby na każdem miejscu przypominać dzieciom, że człowiek sam jest za słaby, ażeby się sam uwolnił z więzów grzechu, ale że litościwy Bóg zesłał nam Zbawiciela Jezusa Chrystusa, który sam jeden tylko może nas wyrwać z mocy szatana i dać nam zbawienie. Na stosowanie tego sposobu nauczania podali nauczyciele kilka przykładów z praktyki szkolnej. Omawiano sprawę łączenia oddziałów przy nauce religji oraz radzono nad materjałem naukowym dla każdego oddziału. Rozpatrywano podręczniki do nauki religji, które jednolicie mają być we wszystkich szkołach w nauce religji zaprowadzone. Pp. pastorowie polecili bardzo kancjonał ks. past. Fiedlera, używany w tej okolicy, wskazując na to, że mimo niebardzo dobrej polszczyzny należy nim jednak nie gardzić i używać go w szkołach dla jednolitości z kościołem. Omawiano również sprawę nauczania katechizmu i uchwalono zaprowadzić w szkołach katechizm polski, wydany przez Konsystorz ewang. w Poznaniu. Jeden z p. pastorów zaofiarował 200 tych katechizmów polskich do użytku w szkołach. Myślą przewodnią całej konferencji było utworzenie z nauki religji w szkole i kościele jednego silnego gmachu, a celem urzeczywistnienia tegoż, oparcie późniejszej nauki konfirmacyjnej na nabytych wiadomościach o Bogu jednolicie prowadzoną naukę w szkołach. To też utworzono pod koniec konferencji komisję, do której weszło dwóch ks. pastorów i dwóch nauczycieli. Komisja ta ma za zadanie ułożyć w jaknajkrótszym czasie szczegółowe rozkłady materjału z nauki religji na szkoły 1- i 2-klasowe. Wybór pieśni i wyroków dla szkół mają uzgodnić między sobą ks. pastorowie i podać je do użytku wybranej Komisji. Przebieg konferencji był spokojny, a obrady rzeczowe. To też tak duchowieństwo jak i nauczycielstwo ogarnięte zostało postanowieniem zgodnej współpracy dla chwały Bożej.

Odolanów. Wyścigi roweru z samochodem. Niejeden nieszczęśliwy wypadek w lekkomyślnej jeździe rowerem pamiętają mieszkańcy naszych zagród. Jednak te wypadki, kończące się nawet połamaniem kości, a nawet śmiercią, nie nauczyły niektórych młodych świadków rozumu. Niedawno temu próbowało dwóch młodych odważnisiów na szosie, prowadzącej z Granowca do Odolanowa, swoich sił i wytrzymałości rowerow przez to, że pędzącemu w tymsamym kierunku samochodowi chcieli zrobić wstyd, jadąc samochodową szybkością przed automobilem. Wyścigi te skończyły się jednak niebardzo zdrowo dla rowerzystów. Otóż w samej wsi Bonikowie szosa skręca silno, a ponieważ na nieszczęście znalazło się nieco piasku na chodniku, toteż pierwszy rower wnet nakrył swego pana, a drugi jeździec, bojąc się pewnie skręcić na środek szosy, gdyż byłby się dostał pod koła samochodu, w całym swoim pędzie wjechał na swego kolegę, nakrytego własnym rowerem, pokazując sam przytem cyrkowe koziołki. Skutek okazał się bardzo naturalny. Rowery uszkodzone, a w dodatku pierwszy jeździec odniósł za swą odwagę poważne rany na głowie, a u drugiego skończyło się tylko na guzach. Kara za lekkomyślność dotkliwa; jednak wystarczyło zamiast na bruk uderzyć w pędzie o drzewo lub kamień przydrożny, a skutki okazałyby się o wiele gorsze.

Z Mazur Pruskich.

Szczytno. weterani wojenni z czasów wojny niemiecko-francuskiej w latach 1870 — 71, obecnie pobierają tylko 10 marek miesięcznie zapomogi. To jest stanowczo za mało.

Biskupiec. Poniedziałkowy targ na bydło i konie był dobrze obesłany. Za konie płacono 300 do 600 marek, za krowy 200 do 350 marek, a za prosięta 10—15 marek.

Wielbork. Wtorkowy targ na bydło i konie odznaczał się taką ruchliwością, jakiej jeszcze po inflacji zanotować nie było można. Spędzono masę bydła. Nie zabrakło też i handlarzy, którzy przybyli z poza prowincji, skupując przeważnie młodsze i chudsze bydło. Za takie bydło płacili od cetnara 20—30 mk. Za krowy mleczne płacono 140—170 mk. Spędzono również i dużo prosiąt, które były stosunkowo drogie; parka kosztował aż 40 mk. Z koni spędzono tylko lichszy materjał, przeważnie konie robocze, które przyniosły 300—500 mk.

Poradnik gospodarski.

Główne warunki zabezpieczenia konia od chorób.

1) Codzień sprawdzać jego normalny apetyt, czy niema białych glizd lub niestrawionego pokarmu w wypróżnieniach, czy nie kaszle; 2) Zwracać uwagę na gatunek i dobroć pokarmu; 3) Woda do pojenia musi być dobra: ze studni, rzeki, ze stawu, lecz nigdy ze stojących dołów; 4) Nie poić koni rozgrzanych, prędzej niż po 2 godzinach odpoczynku poić konie zawsze przez zadawaniem obroku, a nie odwrotnie; 5) Nie kąpać konia zaraz po jedzeniu, po pracy i w samo południe na promieniach słonecznych; 6) Nie zapominać o oczyszczeniu skóry; czyścić należy dwa razy dziennie szczotką, zgrzebła zaś używać do koni zabłoconych, unikając czyszczenia nim nóg i głowy; 7) Badać codzień stan podków, oczyszczać podeszwy i strzałki; przekuwać konia nie później niż w 6 tygodni; 8) Konia łykawego t. j. gryzącego żłoby, przywiązywać tyłem do żłobu na 2 postronki, obok dawać mu z torby, a siano z ziemi; 9) Gdy koń czas jakiś nie pracuje, zmniejszyć mu ilość paszy; 10) Nie okrywać konia w stajni niepotrzebnie derką.

Z. Olszanski, lekarz weterynarji.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Ledermanowi w Józefinie. Kalendarze w liczbie 20 prześlemy Panu w połowie listopada. Będą one nosiły nagłówek „dla Mazurów", albowiem wspomniane przez Pana kalendarze „dla Ewangelików" przeznaczone są dla naszych czytelników z ziemi Poznańskiej, ale właściwie są one zupełnie jednakowe, różnią się tylko okładką. Cena dla tych osób, które opłacają Gazetę, wynosić będzie 1 złoty, za przesyłkę 40 gr. i ci którzy za gazetę nie płacą, za kalendarz winni zapłacić o 50 groszy więcej czyli 1 zł. 50 i 40 za przesyłkę.

List i pieniądze od szanowownego Pana otrzymaliśmy, jeżeli nie zostały zamieszczone, to dla braku miejsca w gazecie. Nie zawsze możemy zamieszczać, bo przecież pieniądze napływają z różnych stron, a miejsce musimy oszczędzać. Dziękujemy za gorliwe rozszerzanie naszej Gazety. Przesyłamy serdeczne pozdrowienia.

P. J. Sz. w Gr. za nadesłanie korespondencyj dziękujemy, prosimy częściej Zechce Szan. Pan jednak wysyłać listy wprost do Redakcji, Warszawa, Zoja 1 m. 10.

Giełdy.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 28 października za dolara 5.18 i pół zł., za angielski funt szterlingów 23.30, za frank francuski 27.27.

Ceny nasion w Toruniu (w złotych za kilo). Koniczyna czerwona 160—180. Koniczyna szwedzka 30—140. Koniczyna biała 200—325. Koniczyna żółta 60—80. Przelot 120—180. Tymoteusz 60—70. Wyka letnia 14—18. Peluszka 15 — 18. Rzepik 35 — 40. Mak niebieski 80 — 90. Inkarnatka 35—45. Rajgres krajowy 50—70. Seradela świeża 10—14. Wyczka zimowa 35—40. Łubin żółty 16—16. Łubin niebieski 10—12. Groch Wiktorja 32—36. Rzepak 36—40. Siemię lniane 40—45. Konopie 55—65. Tatarka 20—25.

„Gazeta Mazurska", pismo, poświęcone sprawom Mazur Ewangelickich, wychodzi dwa razy na miesiąc. Prenumerata kosztuje miesięcznie 20 groszy, za przesyłanie do domu 5 gr., razem 25 gr., co wynosi kwartalnie 75 groszy. W Działdowie przyjmuje prenumeratę p. Gedamski (przy Rynku).

Redakcja w Warszawie: Zoja 1 m. 10, tel. 408-24. W Działdowie: Mazurski Dom Ludowy. Konto czekowe P.K.O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: E. Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur.

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.